

Lechia poza europejskimi pucharami



► Str. 6

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energa



► Str. 7

Energa

GAZETA GDANSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 485 | 9.06.2017 r.

Madryt w cenie wody - kto płacił za prezydenta?

700 zł kosztowała delegacja nr 853 prezydenta Gdańska wystawiona przez jego kancelarię na kilkudniowy pobyt w Madrycie. Z zestawienia wydatków wynika, że część kosztów mogła pokryć spółka SNG, dla której Paweł Adamowicz jest organem ustalającym cenę wody dla gdańszczan. Kto fundował bilety na mecz Real-Barcelona, którego oglądaniem prezydent chwalił się publicznie? - Nic nie wiemy o tym wyjeździe - mówi "Gazecie Gdańskiej" szef klubu PiS, Kazimierz Koralewski.

► Str. 3

Od Pomorza rozpoczęliśmy "odbijanie" Polski

Ze Sławomirem Neumannem, przewodniczącym Klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej i liderem PO na Pomorzu rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

Przełamać Wandę

W niedzielę żużlowcy NICE 1. Ligi Żużlowej rozegrają mecze 9. kolejki. Zdunek Wybrzeże wybiera się do Krakowa na mecz z Arge Wandą. Początek meczu o godz. 12.45.

► Str. 6

Dziewczęta z SP 3 Żyrardów i chłopcy z SP 10 w Słupsku zwycięzcami Energa Basket Cup

Dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 3 z Żyrardowa i chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Słupsku zwyciężyli w finałowych spotkaniach 9. edycji Energa Basket Cup

► Str. 8-9

"Dzień Dziecka z ENERGA - Sprawni i Niepełnosprawni Razem z ENERGA" przy pingpongowym stole

1 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera z okazji Dnia Dziecka odbył się integracyjny turniej tenisa stołowego "Dzień Dziecka z ENERGA - Sprawni i Niepełnosprawni Razem z ENERGA".

► Str. 10-11

Beznadzieja czy wybitne dzieła szkoły sopockiej?



Józefa Wnukowa, Mostek na Raduni, 1954, olej, płótno, wł. Muzeum Narodowe w Gdańsku

► Str. 5

Akapit wydawcy



nia właścicielskie wykonuje prezydent miasta.

Wniosek radnego Skarbka o zdjęcie z porządku obrad

Pawła Adamowicza, jego byłych asystentów Aleksandrę Dulikiewicz i Piotra Grzelaka, ten deficyt

wać demokracji na szczeblu ogólnopolskim będziemy ją praktykować w Gdańsku, nie wierzę w demokrację bez słowa "liberalna" -oznajmia Austriakom Paweł Adamowicz. Co odróżnia go od marszałka Struka, który wierzył też w demokrację socjalistyczną.

Demokracja gdańska to produkt regionalny, obojętne - liberalna czy ludowa.

Z opozycją, która ma być niema.

Marek Formela

Niema opozycja

Demokracja z bliska. Gdańska.

Świetny debiut radnego Mateusza Skarbka (PO), syna Jacka, prezesa Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej, spółki, dla której uprawnie-

debata nad poprawioną uchwałą o in vitro w Gdańsku głosami większości PO został przyjęty. Opozycję pozbawiono głosu, pozostało jej kawiarniane sarkanie. Prezydenta Gdańska

standardów demokracji nie uwierał. Co innego, gdy w tej samej sprawie maszerują po Warszawie.

Albo żałę się zagranicznej prasie.

"Jeśli nie można praktyko-

F(ig)raszka

Czerwiec zimny niczym
kwiecień
Ciagle się pogoda plecie
Niech przeminą wszelkie
chłody
Zimne chcemy tylko lody
Bo po długiej zimie w
końcu
Grzać lubimy się na
słońcu

Liczb

2080 zł

proponowana placą
minimalna w 2018 r

2000 zł

cena biletu na mecz Real-
Barcelona

2000 zł

kwota wolna od podatku wg
SLD

Cytat tygodnia

- Nie zgadzam się. Mamy dane z kuratorium. Jest 17 tysięcy nowych ofert pracy. Z Gdańska dzieci nie wyjeżdżają, one dalej tu są. (...) Samorządowcy podjęli uchwały, mamy podstawę programową. Nie myślimy o odwołaniu reformy, to jest pytanie do parlamentarzystów. Oni zdecydują, co z ewentualnym referendum - **minister Anna ZALEWSKA (PiS) o reformie oświaty i obawach ZNP**

- Popieram protest taksówkarzy. Państwo ma obowiązek reagować i regulować warunki wykonywania usług, by były one równe dla wszystkich - **Bogusław LIBERADZKI, (SLD), wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego**

"Rozmowy kontrolowane" - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Gdzie jest pismo prezesa sądu w Gdańsku?

W Sądzie Okręgowym w Gdańsku zaginęło kompromitujące pismo b. prezesa, sędziego Wojciecha Andruszkiewicza. - Nie lekceważymy sprawy - odpowiada "Gazecie Gdańskiej" rzecznik sądu, sędzia Rafał Terlecki i dodaje, że sąd zwrócił się o kopię kłopotliwego pisma do dziekana wydziału prawa UG. Byłego prezesa, dziś sędziego apelacji, nie pytano o zaginiony dokument.

- Oczywiście. Gdy zgłoszono wniosek o trybie informacji publicznej i okazało się, że pisma nie można znaleźć, zarządzono poszukiwania w Oddziale Administracyjnym, Wydziale Wizytacyjnym i Oddziale Kadr i w Archiwum Sądu. To oczywiste, że pisma nie mogą ginać i nie lekceważymy sprawy. Niestety, jedyny ślad po piśmie to

wpis w dzienniku korespondencji. Dodatkowo Prezes Sądu zwrócił się do adresata - Dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Gdańskiego z prośbą o odnalezienie pisma i przesłanie jego kopii - odpowiedział nam sędzia Rafał Terlecki, rzecznik gdańskiego Sądu Okręgowego.

Czy zapytano b. prezesa czy nie wziął przypadkiem owego

pisma ze sobą?

- Nikt nie zwracał się w tej sprawie do pana sędziego Andruszkiewicza - poinformował nas sędzia Terlecki.

Byliśmy zainteresowani na jakiej podstawie prawnej zostało oparte wystąpienie pana sędziego Andruszkiewicza do komisji Uniwersytetu Gdańskiego. Jednak tutaj sędzia Terlecki stwierdził: Proszę

się zwrócić w tej sprawie do pana sędziego Andruszkiewicza, obecnie sędziego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Nasze zapytanie dotyczące etycznego kontekstu pisma sędziego - prezesa sądu do komisji rekrutującej przyszłych studentów prawa pozostało bez odpowiedzi.

ASG

Latarką w półmrok



z urzędu. Wskazując wybranych przegranych spośród innych podobnie przegranych sędzią Andruszkiewicz musiał zgromadzić jakieś

innych rzemieślników, którym śpieszno na studia prawnicze. Jeśli zaś postępowania tego nie przeprowadził, a tylko w piśmie do innego urzędnika

kazywanie wpływów, gatunek protekcji ładnie opakowany?

Ujawnienie własnego pisma wydanego jak się zdaje bez podstawy prawnej leży w in-

Sędzia bez togi

Okazało się, że były już prezes SO Wojciech Andruszkiewicz, jeden z ośmiu sympatyków PZPR w gdańskiej sprawiedliwości, nie tylko jest sędzią - jest także menedżerem karier dzieci swoich podwładnych.

Wnosząc urzędowe, patrz dziennik prezydalny, poparcie dla potomstwa swoich sędziów w piśmie do szefa komisji rekrutacyjnej UG zgubił gdzieś togę, którą się ozdabia

argumenty lepsze niż tylko właściwe pochodzenie klasowe. Wybierając dzieci swoich jurystów w jakiś subiektywny sposób stygmatyzował dzieci piekarzy, lekarzy czy ślusarzy. Musiał więc jako sędzia czuły na dowody przeprowadzić wpięrkę postępowanie, które ujawniło, że dzieci sędziów są nie tylko pochodzeniem rodziców, ale też wiedzą i punktami od dzieci

ka wskazał, rzecz można po kumotersku, dzieci swoich podwładnych jako szczególnie przydatne do zawodu prawniczego, to mógł się dopuścić występku fałszu intelektualnego. Na jakiej bowiem innej niż sympatia do podwładnych podstawie dokonał tak daleko idących rozróżnień? Uprzywilejowanie zawodowe, papier firmowy sądu, podpis jego prezesa - czy to nie aby po-

teresie sędziego, w latach 80-tych prezesa sądu rejonowego w Wejherowie. Być może są w nim jakieś okoliczności łagodzące kontury tego niecodziennego wybryku prezesa.

Bez tego dalsze orzekanie sędziego Andruszkiewicza słabo jakoś koresponduje z zasadami nieskazitelnosci.

Marek Formela

Sopockie co nieco



Tydzień temu pisałem na tych łamach o groźnym (in praktycznie nieodwracalnym) zjawisku tombolo, związanym z funkcjonowaniem sopockiej maryny, które systematycznie podnosi dno morskie w okolicach mola i wytwarza piaszczystą lachę. W tym roku w miejskim budżecie po raz pierwszy zapisano niebagatelną kwotę 1.000.000 złotych na analizy i ekspertyzy, związane z tym zjawiskiem (opisano je jako: „odpiaszczanie dna morskiego w okolicy mola”). I chyba nikt nie wie, ile nas – wszystkich sopocian – będzie kosztować zapobieganie temu zjawisku i coroczne usuwanie jego skutków. Może się tego w końcu dowiemy ze zleconych ekspertyz?

Marina jest na pewno jed-

ną z dodatkowych, współczesnych atrakcji miasta, ale dlaczego tak fatalnie pomylili się w swoich wcześniejszych opiniach inżynierowie hydrotechnicy, którzy podobno zapewniali, że taka betonowa konstrukcja maryny nie będzie

to „tajemnica handlowa”, ale jeśli to prawda, to trudno się oprzeć wrażeniu, że nad sopocką mariną ciąży jakieś dziwne fatum. Opóźnienia w pracach, konflikt z firmą wykonawczą, nieprzewidziane i nieprzewidywalne do końca

kwencji. Gdzie mnie, prostemu humaniście konkurować w tej materii z inżynierami?

Stało się jednak inaczej i chciałbym się dowiedzieć, gdzie i kto popełnił w tej sprawie błąd oraz jakie negatywne konsekwencje jesz-

Gra w tombolo

miała żadnego negatywnego wpływu na sopocką plażę i ukształtowanie morskiego dna? Powtórzę zatem apel z ubiegłego tygodnia: ujawnijmy nazwiska tych ekspertów, żeby przynajmniej tego typu konsekwencje ponieśli.

Odezwali się też do mnie po felietonie użytkownicy maryny, którzy poinformowali mnie, że dotychczasowy operator maryny właśnie rezygnuje z zarządzania tym obiektem. Nie zdążyłem zweryfikować tej informacji, nie znam przyczyn takiej decyzji, nie znam też warunków umowy, bo jest

negatywne skutki dla naturalnego środowiska, rezygnacja operatora – wszystko to składa się na jakąś dziwną grę wokół tej inwestycji, obciążonej nie tylko błędnymi prognozami, ale i jakąś specyficzną, złą aurą.

Jeszcze raz powtórzę: byłem zwolennikiem powstania maryny, licząc, że stanie się ona właśnie dodatkową atrakcją Sopotu i magnesem nie tylko dla żeglarzy, ale i wierząc również w zapewnienia specjalistów, że powstanie takiej konstrukcji nie będzie miała żadnych negatywnych konse-

kwencji. Gdzie mnie, prostemu humaniście konkurować w tej materii z inżynierami? Stało się jednak inaczej i chciałbym się dowiedzieć, gdzie i kto popełnił w tej sprawie błąd oraz jakie negatywne konsekwencje jesz-

cze mieszkańców i Sopot czekał z tego powodu w bliższej i dalszej przyszłości. Warto byłoby też do tego bilansu zysków i strat doliczyć znaczne koszty, które będziemy musieli systematycznie ponosić, żeby cyklicznie likwidować negatywne skutki (bo przyczyn już się przecież nie da) funkcjonowania maryny w jej zaprojektowanym kształcie.

Tombolo brzmi jak nazwa

jakieś hazardowej gry. Ciekawe kto okaże się w niej najbardziej przegrany?

Wojciech Fulek

Personalia

✓ W poniedziałek, 5 czerwca, podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Gdańska odbyło się głosowanie nad Uchwałą w sprawie przyjęcia Programu Polityki Zdrowotnej na lata 2017-2020 pod nazwą: „Program wsparcia prokreacji dla mieszkańców miasta Gdańska”. Spośród 32 obecnych radnych, za przyjęciem Uchwały głosowało 16 radnych, 12 było przeciwko, a 4 się wstrzymało od głosu. Za: **Mariusz Andrzejczak (PO), Piotr Borawski (PO), Beata Dunajewska (PO), Żaneta Geryk (PO), Beata Jankowiak (PO), Andrzej Kowalczyk (PO), Emilia Łodzińska (PO), Adam Nieroda (PO), Magdalena Olek (PO), Bogdan Oleszek (PO), Agnieszka Owczarczak (PO), Przemysław Ryś (PO), Mateusz Skarbak (PO), Teresa Wasilewska (PO), Beata Wierzbna (PO) i Mirosław Zdanowicz (PO)**. Przeciw: **Wojciech Błaszowski (PO), Piotr Czauderna (PiS), Dorota Dudek (PiS), Piotr Dzik (PO), Jaromir Falandysz (PiS), Piotr Gierszewski (PiS), Łukasz Hamadyk (PiS), Anna Kołakowska (PiS), Kazimierz Koralewski (PiS), Jacek Teodorczyk (PiS), Piotr Walentynowicz (PiS) i Anna Wirska (PiS)**. Wstrzymali się: **Marek Bumbis (PO), Jarosław Gorecki (PO), Lech Kaźmierczyk (PO) i Wojciech Stybor (PO)**. Nieobecni: **Jerzy Milewski (PiS) i Grzegorz Strzelczyk (PiS)**

✓ Obradował zarząd pomorskiego Prawa i Sprawiedliwości. Wyłoniono koordynatorów odpowiedzialnych za okręgi wyborcze do rady miasta Gdańska. Według informacji "GG" zostali nimi: **Krzysztof Wiecki - okręg nr 1, Kazimierz Koralewski - nr 2, Piotr Gierszewski - nr 3, Mirosław Przyborowicz - nr 4, Maciej Gierzyński - nr 5, Sławomir Kizer - nr 6**. Za całokształt przygotowań do wyborów samorządowych odpowiada poseł SLD, **Andrzej Różański**, a w zarządzie pracują ponadto: **Mariusz Burdak, Jacek Gibała, Sylwester Napierzyński, Bartłomiej Skrzypek, Wanda Bublewicz, Zdzisław Miodowski, Jerzy Tarasiewicz i Mieczysława Zięba**. O 5 lat mniej ma Stowarzyszenie Klub Dżentelmena, choć pierwszy plebiscyt "Dżentelmen Roku" odbył się już w 1993 roku, a laureatów, rekomendowanych na łamach "Gazety Gdańskiej", partnera zabawy, przedstawiano w gdyńskiej kawiarni "Liliput". Byli to: **Adam Giersz, Jerzy Krzyżanowski, Jan Kozłowski, Jerzy Jędykiewicz, Andrzej Ubertowski, Włodzisław Rydzkowski, Jerzy Zajadło, Zbigniew Gruca, Marek Stoppa, Jerzy Limon, Stanisław Tomczyk, Józef Lisowski, Lech Krzaczkowski, Jerzy Młynarczyk**. Prezesem klubu jest pomysłodawca plebiscytu **Lech Domański**, a prezesem honorowym b. rektor AM, prof. **Zdzisław Wajda**.

Madryt w cenie wody - kto płacił za prezydenta?

700 zł kosztowała delegacja nr 853 prezydenta Gdańska wystawiona przez jego kancelarię na kilkudniowy pobyt w Madrycie. Z zestawienia wydatków wynika, że część kosztów mogła pokryć spółka SNG, dla której Paweł Adamowicz jest organem ustalającym cenę wody dla gdańszczan. Kto fundował bilety na mecz Real-Barcelona, którego oglądaniem prezydent chwalił się publicznie? - Nic nie wiemy o tym wyjeździe - mówi "Gazecie Gdańskiej" szef klubu PiS, Kazimierz Koralewski.

Do Madrytu delegacja Gdańska udała się oficjalnie na kongres z okazji światowego dnia wody, który odbywał się od 24 do 26 kwietnia w Madrycie. Delegacje nr 839, 840, 850 wystawiono w urzędzie także dla: dyr. Sławomira Kiszczurno z wydziału gospodarki komunalnej, Piotra Grzelaka - byłego asy-

stenta prezydenta, dziś jego zastępcy i Marka Bonisławskiego - obecnego asystenta. Koszty poniesione przez magistrat to kwoty każdorazowo od 683 złotych 83 groszy do 700 złotych i 51 groszy.

Z opisu wydatków Gdańska wynika, że partnerem wyjazdu gdańskiej delegacji była spółka wodociągowa Saur

Neptun Gdańsk, w której Gdańsk ma mniej niż połowę udziałów, ale to prezydent Gdańska ustawowo jest organem zatwierdzającym - lub nie - taryfę na dostawę wody i odbiór ścieków. Natomiast do kompetencji P. Grzelaka i S. Kiszczurno należy nadzór nad gospodarką wodno-ściekową.

- Nic nie wiemy o tym wyjeździe, prezydent nie zdawał relacji ani z udziału w kongresie, ani nie informował o innych ważnych wydarzeniach związanych z wyjazdem - mówi "Gazecie Gdańskiej" **Kazimierz Koralewski**, szef klubu PiS w radzie miasta Gdańska.

Spółka wodociągowa, kontrolowana przez francuski Saur, ma niezłe doświadczenie w stosowaniu narzędzi PR i zapraszaniu gdańskich samorządowców na zagraniczne podróże. Przed kilkoma laty była też gotowa współfinansować jubileusz

pracy samorządowej prezydenta Adamowicza.

Podróż do Madrytu i kilkudniowy pobyt w stolicy Hiszpanii za 700 złotych to wydarzenie bez precedensu w życiu każdego podróżnika. Tyle mnie więcej kosztuje doba w hotelu 4-gwiazdkowym. Wsparcie SNG, wzmiankowane publicznie, było więc niezbędne, tym bardziej, że prezydent po meczu Lechii z Legią i nieprzyjemnościach, które go tam spotkały pochwalił się że był na meczu Real-Barcelona, w którym nie było buforów na trybunach. Bilety na ten mecz kosztowały od 600 złotych w narożnych sektorach do 2 tys. złotych w sektorach centralnych.

- Mam tylko nadzieję, że prezydent w żaden sposób nie pozwolił się ugościć firmie, która jest zależna wprost od jego decyzji, będę składał interpelację w tej sprawie, bo nie wierzę że można za 700 złotych spędzić

4 dni w Madrycie. Wolę wiedzieć, że prezydent sam zapłacił i to nam ujawni - mówi z kolei radny **Piotr Gierszewski** (PiS).

Radni PO, szef klubu Piotr Borawski i Andrzej Kowalczyk, zasłanili się brakiem wiedzy na temat wyjazdu prezydenta i współfinansowania przez SNG, choć z pewnością powinni wiedzieć, że ustawa o dostarczaniu wody i odprowadzaniu ścieków nadaje byłemu koledze partyjnemu poważne kompetencje władcze. - Nie znam sprawy. Ciężko jest wyrokować w przypadku, w którym nie zna się dokumentów, celu wyjazdu i całego jego przebiegu. Jeżeli zapoznam się z tym tematem, to będę mógł panu rzetelnie odpowiedzieć na postawione pytanie. Natomiast organem właściwym do sprawdzania jakichkolwiek nieścisłości w kwestii wyjazdów, jest komisja rewizyjna w Radzie Miasta Gdańska. Jest to dobre miejsce, aby

o tym rozstrzygać. Myślę, że o komentarz najlepiej poprosić samego pana prezydenta i jego rzecznika, czyli urząd, który tę delegację rozliczał - powiedział szef klubu **Piotr Borawski**.

Biuro prasowe urzędu od dwóch tygodni przygotowuje odpowiedź na pytania redakcji. Także rzecznik SNG do zamknięcia wydania nie przysłał stanowiska spółki, która realizuje z miastem Gdańsk 30-letni kontrakt na obsługę wodociągów. Jego ważność wygasa za niespełna 6 lat.

Światowy dzień wody przypada 22 marca. W ostatnich latach prezydent ten dzień spędzał albo na kongresie regionów w Brukseli albo wykonując żmudne obowiązki urzędnicze w Gdańsku.

(set,tip)

Od Pomorza rozpoczęliśmy "odbijanie" Polski

Ze Sławomirem Neumannem, przewodniczącym Klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej i liderem PO na Pomorzu rozmawia Artur S. Górski

- Uczestniczy Pan w Sejmie w czwartkowym szczycie przewodniczących parlamentów z Europy Środkowej i Wschodniej? Wizytują gmachy przy Wiejskiej przewodniczący parlamentów od Azerbejdżanu, przez Chorwację po Kazachstan i Turcję. To oznacza sukces polskiej dyplomacji i święto ministra Waszczykowski?

- Sukcesem obecnie rządzącej ekipy jest już sytuacja, w której po prostu czegoś nie zepsuje lub nas nie skompromituje. Nie przesadzajmy. Sukcesem miało być spotkanie z mieszkańcami Bydgoszczy, czy też niedawne w Elku.

- Kolejny etap przygotowań do wyborów i mobilizowania tak zwanego terenu?

- Jeździmy po kraju by w każdym z powiatów spotykać się z mieszkańcami. Przez dwa dni byliśmy na Warmii i Mazurach. Ja na przykład w Elku. Spotkanie było bardzo dobre, dyskusja trwała trzy godziny.

- Z sympatykami?

- Sala była wypełniona, nie tylko naszymi sympatykami. Dyskutowaliśmy też z tymi, którzy na nas nie głosowali. Ewa Kopacz spotykała się z mieszkańcami Olsztyna, Grzegorz Schetyna był w Elblągu, a Tomasz Siemoniak spotkał się z mieszkańcami Bartoszyca. Mamy już od września niemal całą Polskę w kalendarzu.

- Na Pomorzu...

- Na Pomorzu będziemy pod koniec czerwca.

- Tematy pewnie podobne, czyli powrót do systemu 8+4 w edukacji, obronność, wybory...

- Na naszych spotkaniach nie ograniczamy nikomu prawa wypowiedzi. One się nieco różnią. Inne były jesienią, inne są teraz. Teraz dominował samorząd oraz sprawy dotyczące oświaty i miejsc pracy nauczycieli. Są więc obawy o pracę, o to czego, i gdzie będzie się uczyło przy dyktacie ministerstwa, o skutki zmian dla samych uczniów. Byli na spotkaniu też emerytowani wojskowi. Z kolei z samorządowcami, z chyba wszystkich klubów i stowarzyszeń, też niezależnymi, rozmawialiśmy o próbach ograniczenia samorządności ze strony obecnego rządu. Były pytania o próby wstecznego wprowadzenia dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów,

o ewentualne przyspieszone wybory samorządowe...

- A Pomorze zostawiliście sobie na wakacje. Tacy jesteście pewni pomorskich preferencji wyborczych, czy uspokaja was skala aktywności tutejszych działaczy rządzącego obozu?



- Nasze województwo będzie ostatnie. Planowaliśmy 4 stycznia odbyć spotkania, ale kryzys sejmowy spowodował, że musieliśmy je przenieść. Jeśli patrzemy na sondażowe wyniki, choć te sprawdzą się lub nie w dniu wyborów, to widać, że od Pomorza rozpoczęliśmy "odbijanie" Polski. Tendencja "na plus" dla PO się utrzyma. Oczywiście to nie jest pretekst do nic nierobienia. Platforma rzadzi Pomorzem od lat, dzięki decyzjom wyborców. Nie wyobrażam sobie przegranej, ale też powtarzam, że aby je wygrać, trzeba pracować, nie popełniać grzechu pychy...

- I nie bać się pytań, na które odpowiedź powinna

być znana. A cztery pytania wyrecytowane przez rzecznik PiS Beatę Mazurek wpłynęły was w zakłopotanie na konferencji prasowej...

- Nie przerobiliśmy tego wyzwania dobrze. Tak to ujmę...

- Wyborcy być może nie pasjo-

- Na szczęście udało się nam odsunąć niebezpieczeństwo wcześniejszych wyborów samorządowych. Oni realnie nad nami wisiało. Wspieraliśmy opór i protest samorządów oraz referenda związane z ustrojem Warszawy. Mamy więc jeszcze trochę czasu. Przed nami też odpowiedź na pytania o zmiany w ordynacji. Jeśli jest prawda, że Jarosław Kaczyński wycofał się z pomysłu wstecznej dwukadencyjności...

- Przy argumentacji o prawie nie działającym wstecz?

- Zakłada pan, że to, co ostatnio on zapowiedział się ziści...

- Skoro naczelnik zamknął ów front...

- Za pół roku prezes może zmienić zdanie i wówczas zostanie przeprowadzony manewr zmiany ordynacji na jesieni. A to zdeterminuje rozwiązania. Dla wielu popularnych prezydentów oznaczać to będzie poszukiwanie innych miejsc.

- Wewnątrz pomorskiej PO miejsca są stabilne, łódka się nie kołysze, turbulencji brak?

- Wyczuwa pan jakieś fale, czyżby jakieś nasze rozchybotanie?

- Kiedy zostawał przed dwoma laty pan został przewodniczącym pomorskiej Platformy rozdanie nie było jednoznaczne. Zdecydowało kilkanaście głosów między panem a Bogdanem Borusewiczem.

- O przywództwo ubiegało się wówczas cztery osoby. W pewnej partii, niezależnie od szczebla, zwykle jest jeden kandydat. Platforma idzie razem, tak jak obiecałem. Zakończyliśmy dawno

spory kampanijne. Wybory były i się zakończyły.

- Współpraca z marszałkami - z pańskim rywalem Bogdanem Borusewiczem i Mieczysławem Strukiem, układa się panu?

- Nie mogę złego słowa powiedzieć. Z Bogdanem Borusewiczem w ramach klubu, zarządu krajowego, na forum Senatu pracuje się bardzo dobrze. Proszę i innych rozpytać.

- PO, jak rząd Beaty Szydło, to drużyna?

- Jesteśmy w opozycji. Nie są nam potrzebne zgubne turbulencje. Zostawiam je innym.

- Te bywają udziałem partii władzy, gdy tort się dzieli i nie wszyscy są zadowoleni?

- Tak zawsze było (śmiech)

- Dobrze, że nie rządzą trzecią kadencję...

- Nuda byłaby, prawda?

**FIRMA ZATRUDNI
PANIE**

do magazynu
odzieżowego

magazyn@taranko.com

**FIRMA ZATRUDNI
KRAWCOWĄ**

do szycia
modeli wzorcowych

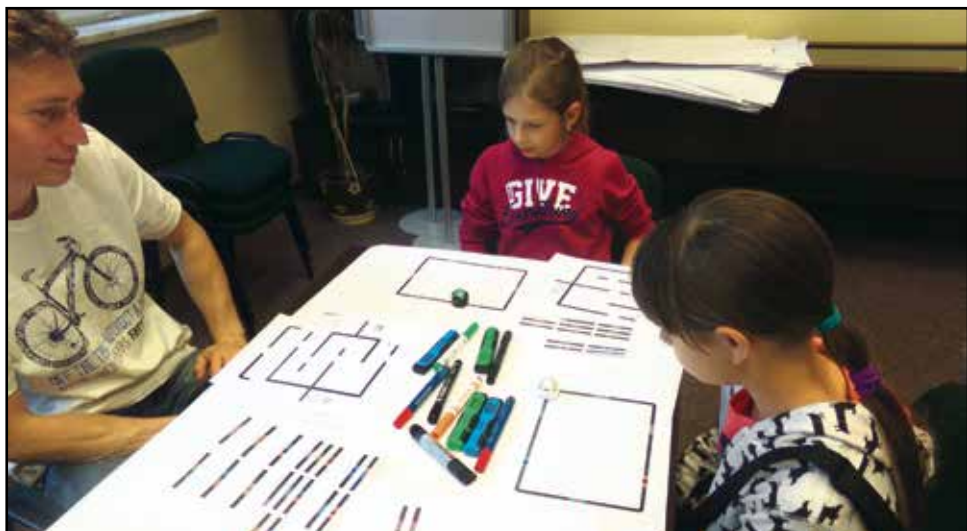
produkcja@taranko.com

Zabawa i nauka podczas Nocy Bibliotek

Kaligrafia, escape room, ozobot to niektóre z atrakcji, które czekały na dzieci, a także ich rodziców, przybyłe do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku na Noc Bibliotek.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku po raz drugi wzięła udział w Nocy Bibliotek. W placówce przygotowano szereg atrakcji dla dzieci. Droga do robota Ozobota uczyła programowania przy użyciu kolorów. Dużym powodzeniem, również wśród dorosłych, cieszyła się kaligrafia czyli warsztaty pięknego pisania przy pomocy stalówki i obsadki. Rozwiązując zagadki i zadania grupa dzieci znalazła klucz do opuszczenia escape roomu. Starsi uczestnicy Nocy Bibliotek chętnie zasiedli do gier planszowych. Można było zagrać m.in. w grę Catan, Splendor, Dixit, Hobbit, Dubbl, Mistakos, kelner. "Co dawniej w tornistrze noszono?" pod takim hasłem zwiedzano Muzeum Oświaty Pomorskiej. Odbiła się projekcja filmu "Biuro detektywistyczne Lassego i Mai: Stella Nostra".

Tomasz Łunkiewicz



Wikingowie na Scenie Teatralnej NOT

Teatr Komedii Valldal zaprasza na przedstawienie „Wikingowie. Musical Nieletni”, które będzie wystawiane na Scenie Teatralnej NOT 12 i 13 czerwca.

„Wikingowie. Musical nieletni” to magiczny spektakl o przyjaźni, dojrzałości i poszukiwaniu szczęścia, za którym często gonimy na drugi koniec świata. O wartościach, które są niezmiennie od tysięcy lat, w każdym zakątku Ziemi.

Daleka Północ. Niewielka wioska wikingów zamieszkała przez same... dzieci. Ich rodzice wiele lat temu wypłynęli w poszukiwaniu szczęścia i dobrobytu. Nieletni mieszkańcy doskonale sami sobie radzą, jednak pewnego dnia dochodzi do dramatu. Nie mogąc dłużej czekać na powrót dorosłych, organizują pełną niebezpieczeństw wyprawę poszukiwawczą. To, co odkryją na końcu drogi, przerosnie jednak ich najśmielsze oczekiwania.

W surowy, ale fascynujący nordycki świat zabierze wi-

dzów ponad 30 barwnych postaci - tych z krwi i kości, jak i tych z ognia i lodu. Skandynawskie pieśni, rejsy łodziami i walka z potężnym wrogiem, od którego groźniejsze są tylko własne słabości. To mistyczna podróż, w którą twórcy przedstawienia chcą zabrać każdego niezależnie od wieku.

- Nasze wcześniejsze spek-



takle były bardziej humorystyczne, ten jest poważniejszy - powiedziała **Nina Biedunkiewicz**. - W spektaklu poruszane są poważniejsze tematy. Oprócz zabawy ma również uczyć. Mamy bardzo fajne piosenki i choreografię. W spektaklu wystąpi około 50 dzieci. Będzie sporo scen grupowych, które robią wrażenie. Najmłodszy uczestnik przedstawienia ma 7 lat, a najstarszy, jedyny dorosły, 27 lat. Pozostali wykonawcy mają do 7 do 20 lat.

Premiera: 12 – 13 czerwca 2017r., Scena Teatralna NOT w Gdańsku, ul. Rajska 6
Czas trwania: 2 akty, 120 min + przerwa
Terminy:
12 czerwca 2017: g. 9.00, g. 12.00, g. 18.00
13 czerwca 2017: g. 12.00, g. 18.00

Rodzinny Dzień Dziecka w Olivia Business Centre

W sobotę 3 czerwca, z okazji Dnia Dziecka, w Olivia Business Centre wyrosło Miasteczko Zabaw. Na boisku Uniwersytetu Gdańskiego tuż za OBC na najmłodszych czekało wiele atrakcji.

Miasteczko otworzyło się po raz czwarty. Atrakcje Miasteczka Zabaw były dostępne w godzinach 10:00-14:00.

Na przybyłych na boisko UG czekały atrakcje przygotowane przez rezydentów Olivia Business Centre:

- Bayer zaprosił dzieci w niezwykłą podróż do wnętrza ludzkiego organizmu i na wyprawę po... farmie – dzięki wirtualnej rzeczywistości Salonu Zdrowia BayLab
- Przedszkole Biały Kotek proponowało kreatywne zabawy i eksperymenty edukacyjne, karaoke, grę miejską dla dzieci oraz rodziców, karaoke, malowanie twarzy i dmuchane zamki, oraz zjeżdżalnie
- dzięki Medicover można było m.in. poznać zasady udzielania pierwszej pomocy,
- Sopocka Szkoła Wyższa otworzyła Kreatywne Stoisko dla Dzieci
- Lobster i Koku Sushi zapewniły zdrowe i pyszne przekąski
- Winning Moves przygotował wielką grę planszową dla najmłodszych

Organizatorem imprezy była Fundacja Gdańsk Global. Partnerami wydarzenia byli: Energa (główny sponsor), CCC, Omida, PwC, thyssenkrupp, Stara Oliwa, Uniwersytet Gdański, Wspólnota Gdańska.

Tomasz Łunkiewicz



Galeria Sztuki Gdańskiej



Beznadzieja czy wybitne dzieła szkoły sopockiej?

Z wielką przyjemnością obejrzałem ostatnio wystawę w Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku „Spojrzenie na morze - Malarstwo twórców wywodzących się ze szkoły sopockiej”. Po raz kolejny nabrałem olbrzymiego szacunku dla malarzy tego okresu. Okresu, wiążącego go z twórczością socrealistyczną. Prawie wszystko co zostało namalowane między rokiem 1949 a 1955, można zaliczyć właśnie do tego nurtu.

To lata ideologicznej sztuki wymyślonej dla budowania socjalistycznej awangardy, przez kolejne partyjne plena i aparaczków doskonale wiedzących co ludziom potrzebne jest do życia. Widzących szerzej i wiedzących lepiej, a do tego znających doktryny i traktaty filozoficzne określające wzajemne relacje między sztuką a polityką. Malarstwo socrealistyczne nie odegrało znaczącej roli w historii sztuki, a czas na jego badanie dopiero nadchodzi.

Trudno jednak zgodzić się aby wystawa na którą zaprasza Narodowe Muzeum Morskie do takich należała, choć prezentuje prace namalowane w piątej dekadzie wieku XX. Trudno jednak zobaczyć na niej obrazy oddające ten specyficzny robotniczo-chłopski nastrój, których w Sopocie mimo wszystko trochę namalowano, na przykład obrazy wybitnego kapisty Janusza



Stanisław Teisseyre, Zimowa plaża, 1959, olej, płótno, wł. Muzeum Narodowe w Szczecinie

Po kilku latach jak kurz opadł stali się najwybitniejszymi przedstawicielami światowej sztuki.

Ta znakomita wystawa pokazała inny wymiar sztuki sopockiej, poprzez morze, które stało się pewnego rodzaju zasłona dymną. Malując morze można było przez jakiś czas przetrwać, a jednocześnie stało się ono doskonałym tematem dającym duże możliwości artystyczne i dość bezpiecznym ideowo. Doskonale to widać w pracach niemal wszystkich prezentowanych artystów wśród, których wyróżniają się prace Stanisława Michałowskiego, Kazimierza Śramkiewicza, Stanisława Teisseyre i Józefy Wnukowej. Ta wystawa daje po raz kolejny dowód na trwanie wielkiej sztuki, która rodziła się na Wybrzeżu do końca lat 50. wieku XX. W tym kolorystycznym nurcie szkoły sopockiej, nie mającym nic wspólnego z partyjnym socrealizmem wypowiadała się większość sopockich artystów. Krytycy ówczesnej sztuki zarzucali sopocianom formalizm, czyli postimpresjonistyczne korzenie ich malarstwa. Malkontenci mogą mieć z tym stwierdzeniem problem i nie zgodzić się z nim. Proszę mi pokazać choć jeden obraz na wystawie sławiący trud stocznio-wca, dokera czy marynarza. Ta umiejętność sopockich malarzy polegała na czymś innym, potrafili lawirować w meandrach tematu, formy, faktury i koloru, trudno było się zorientować czy to jeszcze socrealizm, czy już nie. Ta kolorystyczna postimpresjonistyczna sztuka wytrzymywała partyjne ciśnienie.

Wystawa pokazuje prawdziwą wartość sopockich artystów, dla których nadal w Sopocie nie ma miejsca. To wstyd aby, takie znakomite dzieła rozplywały się w beznadziei dzisiejszej sztuki. Sprawa Muzeum Szkoły Sopockiej nadal rozchodzi się w odmętach miłej sopockiej polityki dla której deweloperskie transakcje są w stanie przysłonić sztukę najwyższej próby, o której nikt w mieście nie może sobie przypomnieć, przecież są ważniejsze sprawy, a za 5 lat może być już za późno. Tak jak za późno zorientowano się przy ratowaniu spuścizny po sopockim rzeźbiarzu Stanisławie Horno - Popławskim, do którego jeżeli można tak powiedzieć prawo miała również Bydgoszcz, z racji jego bydgoskiej pracowni. Tam powstało wspaniałe Centrum Sztuki jego imienia, dokąd wywędrowały jego dzieła.

Stanisław Seyfried



Stanisław Michałowski, Okręty, 1968, olej, płyta pilśniowa, wł. Muzeum Narodowe w Gdańsku

Strzaleckiego, wśród nich portret stocznio-wca Jana Jarosza, czy Marii Rostkowskiej, później-szej znakomitości światowej sztuki „Portret Aleksandra Gronostajskiego, przodownika pracy w Nowym Porcie”, czy obrazy Aleksandra Kobzdeja, Maksymiliana Kaspro-wicza, Stanisława Wójcika, Mieczysława Baryłki czy wreszcie nagradzany obraz „Manifestacja 1-majowa 1905 roku”, namalowany przez grupę sopockich artystów: Krystynę Ładę-Studnicką, Teresę Pągowską, Józefę Wnukową, Hannę Żuławską, Stanisława Teisseyre, Juliusza Studnickiego, Jana Wo-dyńskiego i Jacka Żuławskiego. Znakomitości polskiego malarstwa kolorystycznego, profesorów sopockiej szkoły malowania, o których istnieniu niestety wielu dzisiejszych studentów gdańskiej akademii nic nie wie. Praktycznie na wystawie takich, ani podobnych obrazów nie znalazłem, zobaczyłem natomiast wiele dzieł, owszem wyżej wymienionych autorów, choć nie wszystkich, którzy również niestety od czasu do czasu musieli namalować coś w duchu socrealistycznym. Znamienne jest jednak to, że przy pracach kolektywnych jak to się wtedy mówiło, całą energię pochłaniała dyskusja nad formą, a nie nad tematem, on był, bo musiał być.

W gruncie rzeczy, określenie „szkoła sopocka” było terminem pejoratywnym, a było to malarstwo reprezentujące wysoki poziom artystyczny, wywodzące się z dobrych europejskich wzorców połowy wieku XIX, jednak zbyt intelektualny wymiar tej sztuki był nie do zaakceptowania. Brakowało ideowego zaangażowania się artystów w malowany obraz. Większość tych dzieł nosiła znamiona malarstwa kolorystycznego w większości wyniesionego z późniejszej paryskiej szkoły Józefa Pankiewicza. Jest w takim razie coś na rzeczy, w precyzyjnym określeniu terminu, czy chodziło o konformizm? Pewnie tak, czy może o coś innego. W pewnym momencie stało się jasne, że trzeba było sobie zadać pytanie czy warto „kopać się z koniem” jak to uczynili artyści środowiska krakowskiego i zaprzepaścić karierę. Takiego ryzyka nie podjęli wśród wielu między innymi wybitni sopoccy twórcy; Artur Nacht-Samborski, który często opowiadał o mijaniu bramy bokiem, jeżeli nie można przez nią przejść, czy wspomniana wcześniej Maria Rostkowska.



Hanna Żuławska, Jeziora II, 1953, olej, płótno, wł. NMM w Gdańsku

Przełamać Wandę

W niedzielę żuźlowcy NICE 1. Ligi Żuźlowej rozegrają mecze 9. kolejki. Zdunek Wybrzeże wybiera się do Krakowa na mecz z Arge Wandą. Początek meczu o godz. 12.45.

Drużyna z Krakowa nie leży gdańszczanom w ostatnich dwóch sezonach. Krakowianie wygrali oba spotkania w ubiegłym sezonie, byli również lepsi w pierwszym spotkaniu rozegranym 21 maja w Gdańsku. Szansę debiutu otrzymał wówczas Hubert Łęgowik, który nie zdobył żadnego punktu. Krakowianie wygrali trzy mecze z rzędu i podopieczni Mirosława Kowalika będą chcieli przełamać złą passę w spotkaniach z Wandą.

Rok temu w Krakowie gospodarze wygrali 49:41.

W gdańskiej ekipie nie zawiódł tylko Oskar Fajfer, który zdobył 13 punktów w sześciu startach przy jednym defekcie. Słabo wypadł Anders Thomsen. Drużyna Wandy była bardziej wyrównana, aż czterech zawodników zdobyło 8 i więcej punktów.

Mirosław Kowalik zebrał skład gdańszczan tak jak na odwołany mecz z Polonią Piła. Ponownie jako prowadzący pary ustawieni zostali Oskar Fajfer i Anders Thomsen, którzy poprowadzili Zdunek Wybrzeże do

wygranej w Pile. W porównaniu do meczu sprzed roku gdańszczanie pojadą w prawie takim samym składzie. Zamiast Krzysztofa Jabłońskiego i Linusa Sundstroema wystąpią Kacper Gomólski i Troy Batchelor.

Większe zmiany zaszły w ekipie krakowskiej. I w porównaniu do meczu sprzed roku, jak i do spotkań w tym sezonie. Z krakowskich zawodników, którzy wystąpili w ubiegłorocznym meczu w awizowanym składzie jest tylko jeden - Mateusz Szczepaniak. Z powodu

kontuzji gospodarze nie mogą skorzystać z lidera Patricka Hougaarda, który miał największy udział w wygranej Arge Wandy w Gdańsku. Prowadzącymi pary zostali Ernest Koza i Rasmus Jensen.

Krakowianie pozytywnie zaskakują w tym sezonie. Na swoim torze pokonali już Unię Tarnów i Lokomotiv Daugavpils. Zanotowali również dwie wygrane wyjazdowe w Gdańku i Bydgoszczy. Słabszym punktem Wandy są juniorzy. Pewną niewiadomą może być dyspozycja

Zdunek Wybrzeże Gdańsk

1. Oskar Fajfer
2. Kacper Gomólski
3. Anders Thomsen
4. Renat Gafurow
5. Troy Batchelor
6. Dominik Kossakowski



Arge Speedway Wanda Kraków

9. Ernest Koza
10. Nicolai Klindt
11. Rasmus Jensen
12. Claus Vissing
13. Mateusz Szczepaniak
15. Szymon Szlauderbach



Nicolai Klindta, który tydzień temu miał groźny wypadek w Daugavpils.

Gdańszczanie bardzo dobrze spisują się w meczach wyjazdowych. Z trzech spotkań na obcych torach podopieczni Mirosława Kowalika przywieźli 5 punktów.

W Krakowie rywalizacja będzie się toczyła również o punkt bonusowy. Gdańszczanie chcąc przywieźć 3 punkty meczowe spod Wawelu muszą zdobyć przynajmniej 48 punktów.

Tomasz Łunkiewicz

Lechia poza europejskimi pucharami

Remisem zakończył się ostatni mecz Lechii w sezonie 2016/2017. Podopieczni Piotra Nowaka zremisowali w Warszawie z Legią 0:0. Ponieważ w Białymstoku Jagiellonia zremisowała 2:2 (0:2) z Lechem Poznań biało-zieloni zakończyli sezon na czwartym miejscu, a Legia zdobyła mistrzostwo Polski.

Lechia jechała do Warszawy z jasnym celem - wygrać. Zwycięstwo zapewniało biało-zielonym grę w europejskich pucharach, a przy korzystnym wyniku w Białymstoku mistrzostwo Polski. Początek meczu był niezły. W 5 minucie podopieczni Piotra Nowaka mogli objąć prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego, którego nie powinno być bo Peszko zagrywał piłkę już zza linii końcowej, piłka odbiła się od Marco Paixão i minęła słupek bramki Arkadiusza Malarza. Wydaje się, że gdyby najsukuteczniejszy grali uderzył piłkę, a nie było to przypadkowe odbicie, to Lechia objęłaby prowadzenie. Kolejne minuty to wyrównana gra, ale bez groźnych sytuacji. Obie drużyny niby oddały kilka strzałów, ale nie były to strzały w światło i tak naprawdę to przez 45 minut obaj bramkarze nie musieli wznosić się na wyżyny swoich możliwości. Na przerwę biało-zieloni schodzili jako trzecia drużyna sezonu.

Legia Warszawa - Lechia Gdańsk 0:0

Legia: Arkadiusz Malarz - Artur Jędrzejczyk, Maciej Dąbrowski, Michał Pazdan, Adam Hlousek - Guilherme, Michał Kopczyński, Thibault Moulin, Vadis Odjidja-Ofoe, Dominik Nagy (84 Kasper Hämäläinen) - Miroslav Radović.

Lechia: Dušan Kuciak - Mario Maloča, Steven Vitória, Jakub Wawrzyniak - Lukáš Haraslín, Ariel Borysiuk, Simeon Sławczew, Miloš Krasić (90 Grzegorz Kuświk), Rafał Wolski (75 João Nunes), Sławomir Peszko - Marco Paixão (88 Flávio Paixão).

żółte kartki: Moulin, Hlousek - Maloča, Sławczew, Haraslín.
czerwona kartka: Sławomir Peszko (68. minuta, Lechia, za brutalny faul).

Po wznowieniu gry podopieczni Piotra Nowaka oddali inicjatywę Legii. To gospodarze częściej utrzymywali się przy piłce i atakowali. Biało-zieloni skupili się na obronie. Oddanie inicjatywy rywalom przełożyło się na większe zagrożenie pod bramką Kuciaka. Golkeeper Lechii po raz kolejny spisywał

się bez zarzutu i powstrzymywał legionistów. Sytuacja Lechii skomplikowała się w 68 minucie. Sławomir Peszko bardzo ostro wszedł w nogi Vadisa Odjidja-Ofoe i słusznie zobaczył czerwoną kartkę. Co ciekawe grając w osłabieniu biało-zieloni mieli najlepszą okazję. W 71 minucie rajd lewą stroną przeprowadził Marco Paixão. Jego strzał z trudem obroni Malarz. W 80 minucie ofiarnie, piłka trafiła go w twarz, strzał Guilherme obronił Kuciak. Do końcowego gwizdka wynik nie uległ zmianie.

Po ostatnim gwizdku obie drużyny w napięciu śledziły wydarzenia w Białymstoku. Po zakończeniu spotkania Jagiellonii z Lechem gracze Legii otworzyli szampana i cieszyli się z tytułu mistrza Polski, a Lechii pozostał niedosyt i czwarte miejsce i brak gry w europejskich pucharach w przyszłym sezonie.

Lechia zakończyła sezon na najgorszym czwartym miejscu. Tuż za podium i bez prawa gry w europejskich pucharach. Wydaje się jednak, że trochę na własne życzenie. Biało-zieloni w drugiej połowie meczu w Warszawie nie sprawiali wrażenia drużyny, która chce zdobyć tytuł mistrzowski. Podopieczni Piotra Nowaka po przerwie oddali inicjatywę Legii, jakby usatysfakcjonowani tym, że wynik po 45 minutach spotkania w Białymstoku dawał im europejskie puchary. Nie było ataku na bramkę rywala. Biało-zieloni mieli swoją okazję, której nie wykorzystał Marco Paixão. Portugalczyk wspólnie z Marcinem Robakiem z Lecha zdobył koronę króla strzelców ekstraklasy.

Tomasz Łunkiewicz

Wyłoniono triumfatorów cyklu OMIDA-OPEN

Mariusz Wołowiecki, kategoria -45, Zbigniew Kuziemkowski, kategoria +45, i Bogusław Dobrzelecki, kategoria +60, to triumfatorzy pierwszej edycji cyklu turniejów „OMIDA-OPEN”.

Cykl "Omida Open" to kontynuacja otwartych turniejów tenisa stołowego dla amatorów i weteranów, których 24 edycje były rozgrywane o Puchar Dziennika Bałtyckiego.

W cyklu 15 turniejów rozgrywanych od września 2016 roku do czerwca 2017 roku rywalizowano w trzech kategoriach wiekowych „poniżej 45 lat”, „powyżej 45” i ponad 60 lat”.

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem. W kate-

gorii „-45” starowało 128 zawodników, w kategorii „+45” 61 zawodników a w kategorii „+60” - 15 zawodników. W cyklu 15 turniejów wystartowało 11 pań.

W cyklu liczyła się systematyczność. Szanse na najwyższe lokaty w klasyfikacji końcowej mieli ci uczestnicy, którzy regularnie grali w turniejach. Jeśli ktoś opuścił 3-4 turnieje mógł zapomnieć o czołowej lokacie na



Najlepsi zawodnicy cyklu OMIDA-OPEN

koniec rywalizacji. Najlepszymi zawodnikami pierwszej edycji OMIDA OPEN zostali Mariusz Wołowiecki,

kategoria -45; Zbigniew Kuziemkowski, kategoria +45 i Bogusław Dobrzelecki, kategoria +60.

Klasyfikacja końcowa Kategorii -45

1. Mariusz Wołowiecki
2. Zbigniew Pietrznik

3. Adam Dudzicz
4. Michał Silski
5. Krystian Kuziemkowski
6. Bartosz Czerwiński

Kategoria +45

1. Zbigniew Kuziemkowski
2. Marek Wiśniewski
3. Dariusz Molenda
4. Michał Klasa
5. Jarosław Sandelewski
6. Rajmund Teca

Kategoria +60

1. Bogusław Dobrzelecki
2. Mieczysław Wolski
3. Sławomir Zwierzchowski
4. Jan Charynek



Sport w szkole

z Energą

Rusza XIII edycja Turnieju o Puchar Bałtyku

XIII Turnieju o Puchar Bałtyku w dniach 9-11 czerwca 2017 r. odbędzie się w Gdańsku oraz w Dąbrowie Tczewskiej. To największa impreza koszykarska na Pomorzu dla dzieci w wieku do 12 lat, której honorowym patronem jest Członek Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Jaworski.

Turniej o Puchar Bałtyku posiada swoją renomę i uznawany jest za jedno z najważniejszych zawodów koszykarskich dla dzieci w północnej Polsce. Co roku

przyciąga zespoły z całego kraju, które chcą sprawdzić się w rozgrywkach z rówieśnikami. Tegoroczny turniej dedykowany jest zarówno chłopcom (U-12, U-11, U-10

i młodsi), jak i dziewczynom (U-11, U-10 i młodsi). Ze względu na ilość zgłoszeń Gdański Klub Sportowy KORSARZ zdecydował, że będzie on rozgrywany w Gdańsku, w hali MOSIR, ul. Kołobrzeska 61, jak i w hali sportowej gimnazjum w Dąbrowie Tczewskiej.

– Turniej, którego organizatorem jest nasz klub odbywa się regularnie od 13 lat. Z roku na rok biorą w nim udział, coraz to lepsze zespoły. Ogromnie cieszymy się, że w obecnej edycji wystąpią zarówno chłopcy, jak i dziewczynki. W 2017 roku zgłosiło się do nas więcej zespołów niż w roku poprzednim. Dla uczestników najważniejsza jest dobra zabawa i wsparcie, dlatego zapraszam wszystkich do kibicowania. Wspólnie dopingujemy dzieci, które marzą w przyszłości zostać profesjonalnymi sportowcami – mówi **Andrzej Kwaśniewski**, Prezes Gdańskiego Klubu Sportowego KORSARZ.

W XIII Turnieju o Puchar Bałtyku udział wezmą drużyny: Chłopcy: Asseco Gdynia, Młode Lwy Gdańsk, Basket Koszalin, TMK Pomorze Tczew, PGE Korsarz, UKS Piątka Tczew, MUKS Basket Warszawa

Dziewczyny: UKS Atlas Ksawerów; Bat Sierakowice; GTK Gdynia; TMK Pomorze Tczew; PGE Korsarz

Wstęp na wszystkie mecze turniejowe jest bezpłatny. Zakończenie turnieju odbędzie się w niedzielę w:

- Gdańsk, Hala MOSIR, ul. Kołobrzeska 61 – godz. 12.30
- Dąbrowka Tczewska, hala sportowa gimnazjum – godz. 14.15

Patronat Honorowy – członek Prezydium Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Jaworski

Więcej informacji na temat Turnieju udziela:

Andrzej Kwaśniewski – Prezes Gdańskiego Klubu Sportowego KORSARZ, tel. 512 393901, mail. korsarz_gdansk@o2.pl.

Rywalizacja dzielnic w Smoczach Łodziach

W trudnych warunkach rozegrano V Smoczy Turniej Dzielnic Gdańska oraz Turniej Fan o Puchar Wrzeszcza Górnego. Od rana pogoda nie rozpieszczała, a siąpiący prawie bez przerwy deszcz utrudnił przeprowadzenie zawodów jak i walkę zgłoszonym drużynom. Nie zepsuło to jednak humorów reprezentantom dzielnic Gdańska i do rywalizacji przystąpiło w sumie 10 zespołów.



Nowy Port.

Zawody rozegrano na zbiorniku retencyjnym „Srebniki” nieopodal kolei PKM. W obu kategoriach ścigano się na jednakowych dystansach 200 m. W poszczególnych

biegach rywalizowały dwie Smocze Łodzie. O zajętych miejscach decydował osiągnięty przez drużynę czas.

Najpierw do walki przystąpiły drużyny w kategorii Fun. W tej kategorii padły nastę-

pujące rozstrzygnięcia. Złote medale wywalczyli reprezentanci Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej. Na drugim miejscu uplasowały się Gdańskie Lwy. Brązowe medale przypadły w udziale reprezentantom Szkoły Podstawowej, a tuż za podium znalazły się Tygrysy.

Po zakończeniu kategorii FUN do łodzi weszli reprezentanci gdańskich dzielnic. Oczywiście i tutaj nie zabrakło emocji. W kategorii dzielnic pierwsze miejsce wywalczyli reprezentanci Chełmu. Drugą pozycję zajęło Dolne Miasto. Trzecie miejsce przypadło w udziale Wrzeszczowi, a na czwartym znaleźli się reprezentanci połączonych

sił Olszyny i Nowego Portu. Kolejne miejsca zajęły Orunia i Brętowo.

Organizatorzy zawodów, którymi byli: Miasto Gdańsk, Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej, Rada Dzielnic Wrzeszcz Górny oraz Klub Wodny "Gdańskie Lwy" ufundowali medale puchary dla najlepszych drużyn.

W kategorii Fun wystąpiły następujące drużyny: Gdańskie Lwy, Szkoła Podstawowa nr 45, Tygrysy, Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej.

**źródło GOKF
fot. Wojciech
Czubaszek**

Reprezentacja Gdańska na krajowy finał Czwartków Lekkoatletycznych

W dniu 24.05.2017 r. na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym odbył Podczas finału miejskiego Gdańskich Czwartków Lekkoatletycznych, który odbył się na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym wyłoniono reprezentację Gdańska na finał ogólnopolski, który odbędzie się w Łodzi w dniach 17-19 czerwca.

W imprezie wzięło udział ponad 120 uczniów z gdańskich szkół podstawowych. Rywalizacja toczyła się w trzech kategoriach wiekowych w biegach na 60 m, 300 m, 600 m (dziewczeta) i 1000 m (chłopcy), skoku w dal, rzucie pilką palantową. Uczestnicy ogólnopolskiego finału Czwartków Lekkoatletycznych

Chłopcy
bieg 60 m
Rocznik 2004
Maciej Szyłka SP 2
Dominik Chylewski SP 80
Rocznik 2005
Oskar Fuks SP 85
Dominik Abramowicz SP 75
Wiktor Adamczyk Św. Kazi-

mier
Rocznik 2006
Julek Woźniak SP 80
Tymon Kwiatkowski SP 81
bieg 300 m
Rocznik 2004
Max Niesłuchowski SP 80
Rocznik 2005
Szymon Polny Św. Kazimierz
Rocznik 2006
Tomasz Kiejdo SP 81
Adrian Trojak Św. Kazimierz
bieg 1000 m
Rocznik 2004
Max Maziarczyk SP 44
Rocznik 2005
Kacper Strusiński Św. Kazimierz
Rocznik 2006
Filip Olechowicz SP 81
Borys Jesionowski SP 80

Karol Kownacki SP 23
Rzut pilką palantową
Rocznik 2004
Oliwier Piskulski SP 75
Rocznik 2005
Wiktor Adamczyk Św. Kazimierz
Michał Korwel SP 2
Rocznik 2006
Szymon Kwiatkowski SP 81
Karol Kownacki SP 23
Tomasz Kiejdo SP 81
Skok w dal
Rocznik 2004
Max Niesłuchowski SP 80
Maciej Szyłka SP 2
Rocznik 2005
Oskar Fuks SP 85
Kacper Strusiński Św. Kazimierz
Dominik Abramowicz SP 75

Rocznik 2006
Julek Woźniak SP 80
Adrian Trojak Św. Kazimierz
Dziewczeta
bieg 60 m
Rocznik 2004
Marta Skrzyńska SP 85
Anna Pettke SP 80
Ewelina Kowalczyk SP 81
Rocznik 2005
Dominika Nasiadka SP 80
Wiktoria Kupezyk SP 2
Kaja Kuspiet SP 81
Rocznik 2006
Ola Woźniak SP 80
Daria Dulaska SP 80
bieg na 300 m
Rocznik 2004
Natalia Sobolewska SP 85
Hania Rzepka SP 80
Emilia Marciniak SP 24

Rocznik 2005
Karolina Kwiatkowska SP 2
Zofia Rogożyńska SP 80
Ola Plitz SP 80
Rocznik 2006
Marta Połaniecka SP 81
Ola Szewale SP 80
Paulina Pawelska SP 80
bieg na 600 m
Rocznik 2004
Julia Zembruska SP 80
Lilia Wylandowska SP 80
Rocznik 2005
Dominika Janicka SP 81
Rocznik 2006
Zuzanna Być SP 80
Skok w dal
Rocznik 2004
Ewelina Kowalczyk SP 81
Natalia Morawska SP 75
Anna Pettke SP 80

Rocznik 2005
Kaja Kuspiet SP 81
Zofia Rogożyńska SP 80
Ala Plitz SP 80
Rocznik 2006
Zuzanna Być SP 80
Ola Woźniak SP 80
Ola Dulaka SP 80
Rzut pilką palantową
Rocznik 2004
Gabriela Kuźniarska GIM 26
Natalia Kunciewicz SP 80
Hania Rzepka SP 80
Rocznik 2005
Helena Szprada SP 92
Rocznik 2006
Ola Szewale SP 80



Partner wydania



Dziewczęta z SP 3 Żyrardów i chłopcy z SP 10 w Słupsku zwycięzcami Energa Basket Cup

Dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 3 z Żyrardowa i chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Słupsku zwyciężyli w finałowych spotkaniach 9. edycji Energa Basket Cup.



Mistrzowie Energa Basket Cup 2016/2017

Po dwóch dniach eliminacji w niedzielę emocje wzrastały. W Gdynia Arena rozegrano mecze o trzecie i pierwsze miejsca.

Decydujące spotkania miały oprawę godną wielkiego

święta młodzieżowego sportu. Fanów zgromadzonych na trybunach gdyńskiej Areny bawił duet Kułaga-Magiera, znany z tworzenia atmosfery na meczach reprezentacji siatkarzy. W przerwach publicz-

ności prezentowały się członkinie zespołu Cheerleaders Gdynia, mającego w swoim dorobku występy przy okazji meczy NBA. Między pojedynkami finałowymi pokaz wsadów zaprezentował Rafał "Lipek" Lipiński z kolegami dunkerami.

Wśród dziewcząt trzecią lokatę pewnie wywalczyły uczennice SP 19 Poznań zwyciężając SP 9 z Kutna 38:14. Trzecią drużyną w zmaganiach chłopców zostali reprezentanci SSP 19 Tychy pokonując SP 5 Gniezno 27:17.

Mecze numer 87 i 88 Wielkiego Finału Energa Basket Cup wyłoniły nieoficjalnych mistrzów Polski w koszykówce w kategorii wiekowej 11-13 lat. Mecze finałowe dostarczyły dużo emocji. Jako pierwsze na parkiet wyszły dziewczęta z SP 5 Kartuzy i SP 3 Żyrardów. Pierwszą kwartę wygrały żyrardowianki, ale od drugiej kwarty inicjatywę przejęły dziewczęta z Kartuz. Drużyna z Kartuz na początku czwartej kwarty prowadziła 23:13 i... przestała trafiać. Żyrardowianki zaczęły powoli odrabiać straty, a dziewczęta z Kartuz popełniały coraz więcej błędów. Emocji nie brakowało w końcówce. Kartuska "piątka" w ostatnich sekundach miała piłkę i szansę na doprowadzenie do dogrywki. Niestety dziewczęta z Kartuz straciły piłkę i po chwili w obu drużynach położyły się łzy - radości w drużynie z Żyrardowa i smutku w ekipie z Kartuz. Dziewczęta z Żyrardowa wygrały po raz trzeci w finale Energa Basket Cup, wcześniej żyrardowska "trójka" wygrywała w 2009 i 2011

roku.

- Srebrny medal to wielki sukces, chociaż chciałoby się złoty - powiedziała **Monika Tomaczowska**, trener dziewcząt z SP 5 w Kartuzach. - Jesteśmy bardzo z nich dumne. Przede wszystkim to są dzieci. Nie mogliśmy krzykiem na nie wpłynąć krzykiem atmosfera hali spowodowała, że takie a nie inne emocje im towarzyszyły. To wszystko mogło w pewnym momencie przerosnąć dzieciaczki. Mimo wszystko podjęły walkę. Zespół z Żyrardowa nie jest zespołem do bicia. To znany nam zespół, z którym spotykaliśmy się w ligach i turniejach. Raz wygrywaliśmy my, raz one. Dziś one były lepsze. Faktem jest, że w decydujących momentach gdy Żyrardów włączył szósty bieg my straciliśmy trochę głowę. Jako sztab trenerski nie mogliśmy napompować tego balonika jeszcze mocniej, bo widziałyśmy, że nie idzie. Mogłyśmy tylko bić im brawo i pocieszać je w tym. To są dzieci z małej miejscowości, które bardzo dużo poświęcają temu co robią. Nie mamy selekcji w naborach. To są dzieci z pasją, z zaangażowaniem, z chęciami.

W ostatnim meczu Energa Basket Cup 2016/2017 spotkały się drużyny chłopców z SP 10 Słupsk i SP 3 Nidzica. Ekipa z Nidzicy prowadziła po pierwszej kwarcie 10:9. Od drugiej kwarty inicjatywę przejęli słupszczanie. Przed ostatnią częścią gry drużyna ze Słupska prowadziła 27:23. Pierwszego kosza w czwartej kwarcie rzucili uczniowie z Nidzicy, ale do końca me-

czu trafiali już tylko zawodnicy ze Słupska, którzy pewnie wygrali 41:25.

- Jestem bardzo dumny z chłopców - powiedział **Grzegorz Figoński**, który prowadził mistrzowską drużynę chłopców z SP 10 Słupsk w meczu finałowym w zastępstwie głównego trenera Roberta Kozłowicza. - Pokazali, że potrafią grać w koszykówkę i że Słupsk koszykówką stoi pomimo różnych zawirowań. W czwartej kwarcie rywale nas doszli, ale udało się zdobyć kilka punktów, odskoczyć i utrzymać bezpieczną przewagę do końca. Kluczem do wygranej była obrona. Chłopcy fantastycznie bronili. Udało się wyłączyć dwóch kluczowych zawodników

rywali, których rozgryśliśmy na podstawie statystyk. Nie mieli wielu pozycji rzutowych, nie oddawali rzutów z dystansu. Nie daliśmy się im rozstrzelać. Statystyki, które po raz pierwszy były podczas finału Energa Basket Cup bardzo pomogły. Nawet jak widzieliśmy rywala to jednak statystyki jeszcze coś podpowiadały.

Przed dekoracją najlepszych drużyn przyznano wyróżnienia indywidualne. Najwartościowszymi zawodnikami finału (MVP) zostali Kinga Cichecka z SP 3 Żyrardów i Duda z SP 10 Słupsk. Wybrano również pierwsze piątki.

Tomasz Łunkiewicz

Klasyfikacja końcowa dziewczęta

1. SP 3 Żyrardów
2. SP 5 Kartuzy
3. SP 19 Poznań
4. SP 9 Kutno DZ
5. SP 12 Katowice
6. SP 1 Wschowa
7. SP 45 Lublin
8. SP 5 Grudziądz
9. SP 16 Szczecin
10. SP 3 Zambrów
11. SP Wierzawice
12. SP 3 Działdowo
13. PSP 1 Bochnia
14. SP 1 Bolesławiec
15. SP Oleśnica
16. PSP Dąbrowa

MVP - **Kinga Cichecka** z SP 3 Żyrardów

Najlepsza piątka (All Stars): **Iga Gejcyg** – SP 3 Żyrardów, **Julia Runkwitz** – SP 3 Żyrardów, **Agata Makurat** – SP 5 Kartuzy, **Michalina Walczak** – SP 19 Poznań, **Milena Budner** – SP 9 Kutno

Końcowa kolejność chłopcy

1. SP 10 Słupsk
2. SP 3 Nidzica
3. SSP 19 Tychy
4. SP 5 Gniezno
5. SP 344 Warszawa
6. SP 35 Szczecin
7. SP 9 Biała Podlaska
8. SP 9 Kutno
9. SP 14 Przemyśl
10. SP 5 Zgorzelec
11. SP 9 Łomża
12. SP 2 Wieliczka
13. SP 13 Gorzów Wielkopolski
14. SP 32 Bydgoszcz
15. SP 25 Kielce
16. PSP 1 Prudnik

MVP - **Alan Duda** z SP 10 Słupsk

Najlepsza piątka (All Stars): **Michał Oleksy** – SP 10 Słupsk, **Kacper Kozłowicz** – SP 10 Słupsk, **Tymoteusz Tański** – SP 3 Nidzica, **Krzysztof Machała** – SSP 19 Tychy, **Hubert Konowski** – SP 5 Gniezno

Dziewczęta

Mecze o miejsce

o miejsce 15

SP Oleśnica - PSP Dąbrowa 29:25

o miejsce 13

SP 1 Bolesławiec - PSP 1 Bochnia 18:28

o miejsce 11

SP Wierzawice - SP 3 Działdowo 35:27

o miejsce 9

SP 16 Szczecin - SP 3 Zambrów 33:21

o miejsce 7

SP 45 Lublin - SP 5 Grudziądz 28:20

o miejsce 5

SP 12 Katowice - SP 1 Wschowa 26:17

o miejsce 3

SP 9 Kutno DZ - SP 19 Poznań 14:38

o miejsce 1

SP 5 Kartuzy - SP 3 Żyrardów 28:30

Chłopcy

Mecze o miejsce

o miejsce 15

PSP 1 Prudnik - SP 25 Kielce 23:25

o miejsce 13

SP 13 Gorzów Wielkopolski - SP 32 Bydgoszcz 21:20

o miejsce 11

SP 9 Łomża - SP 2 Wieliczka 45:27

o miejsce 9

SP 14 Przemyśl - SP 5 Zgorzelec 45:35

o miejsce 7

SP 9 Biała Podlaska - SP 9 Kutno 46:36

o miejsce 5

SP 344 Warszawa - SP 35 Szczecin 48:25

o miejsce 3

SP 5 Gniezno - SSP 19 Tychy 17:27

o miejsce 1

SP 10 Słupsk - SP 3 Nidzica 41:25



Kinga Cichecka z SP 3 Żyrardów, najlepsza zawodniczka finałów



Alan Duda z SP 10 Słupsk, najlepszy zawodnik finałów



Najlepsze piątki dziewcząt i chłopców



Mistrzowska drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 3 z Żyrardowa



Najlepsza drużyna chłopców Szkoła Podstawowa nr 10 w Słupsku

"Dzień Dziecka z ENERGĄ - Sprawni i Niepełnosprawni Razem z ENERGĄ" przy pingpongowym stole

1 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera z okazji Dnia Dziecka odbył się integracyjny turniej tenisa stołowego "Dzień Dziecka z ENERGĄ - Sprawni i Niepełnosprawni Razem z ENERGĄ".

Kilkaset dzieci wzięło udział w "Dzień Dziecka z ENERGĄ - Sprawni i Niepełnosprawni Razem z ENERGĄ". Od rana najmłodsi mieli okazję do zabawy przy pingpongowym stole.

Po południu odbył się integracyjny turniej tenisa stołowego przede wszystkim dla uczniów i uczennic – sprawnych i niepełnosprawnych - Szkół Podstawowych, Gimnazjów, Liceów Ogólnokształcących i Techników a także dla amatorów i weteranów. Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz gracze pełnosprawni i niepełnosprawni

spotkali się przy pingpongowych stołach już po raz czwarty. Rywalizacja toczyła się w kategoriach: szkoła podstawowa – klasy 1-3, szkoła podstawowa – klasy 4-6, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, turniej otwarty dla wszystkich chętnych.

dziewczeta
klasy I-III

1. Marta Zimnicka SP 92 Gdańsk
2. Julia Czaja SP 80 Gdańsk
3. Martyna Kazub SP 92 Gdańsk

klasy IV-VI

1. Adrianna Licbarska II SPO Gdańsk
2. Julia Dietrich SP 15 Gdańsk
3. Zuzanna Czaja SP 80 Gdańsk

chłopcy

kl. I-III

1. Rafał Formela SP 5 Gdańsk
2. Bartosz Krzeczowski SP 44

3. Adam Kuteżyński SP 80 Gdańsk
kl. IV- VI

1. Filip Tlustochowicz Gedanensis
2. Paweł Kosecki Sp 48 Gdańsk
3. Jakub Nowotniak SP Gedanensis

Liceum

1. Mariusz Wołowiecki IV LO
2. Grzegorz Bilecki PO Nowa Gdańsk
3. Bartosz Dulski PO Nowa Gdańsk

Weterani i Amatorzy sprawni i niepełnosprawni

1. Buczkowski Tomasz
2. Zbigniew Białek
3. Marek Wiśniewski
4. Leszek Szymczukiewicz

Tomasz Łunkiewicz



Wspólne powitanie Dnia Dziecka z Energą klasy II z SP 80



Pokazowa gra Mistrzyni Polski na wózkach Barbary Rompy z Marcinem Ściślakiem





Dziewczęta klasy I-III



Dziewczęta klasy IV-VI



Chłopcy klasy I-III



Chłopcy klasy IV-VI



Najlepsi w turnieju amatorów



Uczestnicy turnieju integracyjnego osób sprawnych i niepełnosprawnych

**Zacznij dzień od kawy
i gry nawet o ...**

300 000 zł!



**W Mini Lotto za jedyne 1,25 zł
wytypuj 5 szczęśliwych liczb i wygraj
nawet 300 000 zł!**

Mini Lotto - codzienne wygrane!

**Mini
Lotto**